PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 5/2023 • 1–15 MARCA 2023

CENA 3,10 ZŁ W TYM 8% VAT

Rozmowa na czasie

Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej Solidarności:
– Grozi nam, że zostaną przeforsowane przepisy dotyczące redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym, które mogą szybko doprowadzić do upadku polskich kopalń.

S. 6–7

w Numerze

Jesteśmy coraz biedniejsi energetycznie?

Gospodarstwa domowe ogrzewane węglem w obecnym sezonie grzewczym wydały na zakup tego paliwa średnio 4,4 tys. złotych. To prawie o połowę (49 proc.) więcej niż rok wcześniej – wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla przez firmę Minds & Roses.

STRONA 4

15 proc. plus

Przeciętne wynagrodzenie w trzech spółkach węglowych objętych systemem publicznego wsparcia wzrośnie w tym roku o 15,4 proc., czyli 1 punkt procentowy powyżej wskaźnika średniorocznej inflacji – potwierdzono w porozumieniach podpisanych 15 lutego w Polskiej Grupie Górniczej, Węglokoksie Kraj i Tauronie Wydobycie.

STRONA 7

Zanieczyszczenie powietrza – skąd wynika i jak się przed nim chronić?

Długofalowe skutki zdrowotne wynikające z zanieczyszczenia powietrza są dla ludzi bardzo dotkliwe i obejmują choroby serca, układu oddechowego i zmiany nowotworowe.

STRONA 8

Czteromilionowy Volkswagen z Polski

W zakładzie Volkswagen Poznań wyprodukowano czteromilionowy samochód. Jest nim Volkswagen Caddy piątej generacji z dwulitrowym silnikiem o mocy 90 kW i siedmiobiegową automatyczną skrzynią biegów DSG. Samochód ma skórzaną, multifunkcyjną kierownicę z łopatkami do zmiany biegów, asystenta pasa ruchu Lane Assist, asystenta hamowania awaryjnego Front Assist z wykrywaniem pieszych i rowerzystów, czujnik deszczu i kamerę cofania.

STRONA 9

BOGDANKA. Plan produkcyjny niezagrożony

Woda w ścianie

Kopalnia Bogdanka wstrzymała eksploatację jednej ze ścian wydobywczych z uwagi na zagrożenie wylewem wód podziemnych. Spółka zapewniła jednocześnie, że jej tegoroczny plan produkcyjny na poziomie 8,3 mln ton węgla handlowego jest niezagrożony. Służby kopalni na bieżąco kontrolują sytuację hydrologiczną w zatrzymanej ścianie. – Obecnie dopływ wody znajduje się na bezpiecznym poziomie, umożliwiającym prowadzenie tam prac zabezpieczających. Woda ze ściany odprowadzana jest na bieżąco i odpompowywana przez instalację odwodnienia kopalni – informuje firma. Zaznaczono, że trudności hydrogeologiczne w tej ścianie nie przekładają się bezpośrednio na cały tegoroczny plan produkcji. Obecnie Bogdanka wraca do prowadzenia eksploatacji średnio na trzech-czterech ścianach w ciągu roku i dzięki temu, w pewnym zakresie, może „elastycznie reagować na potrzeby rynkowe bądź napotkane warunki geologiczno-górnicze, tak jak ma to miejsce w tej sytuacji" – zapewnia spółka.

FOT. LUBELSKI WĘGIEL „BOGDANKA" S.A.

Kij w mrowisko

GRZEGORZ MATUSIAK
poseł RP

Rozwalają gospodarkę

Wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin zwrócił się do polskich europosłów o podjęcie działań w celu zmiany unijnego rozporządzenia dotyczącego redukcji emisji metanu w branży surowcowo-energetycznej.

Propozycja unijna jest jednoznaczna z wyrokiem śmierci dla około 80 proc. polskich kopalń węgla energetycznego i w zasadzie dla wszystkich kopalń JSW. Dlaczego? Ponieważ przyjęto w niej nierealne do osiągnięcia dopuszczalne limity emisji metanu na każdy tysiąc ton wydobywanego węgla. Emisja ponad normę ma być obłożona olbrzymimi karami. W dodatku te kary musiałyby być tak naliczane, aby firmy górnicze nie miały zysku. To jest planowane z premedytacją morderstwo, a ofiarą ma być polskie górnictwo.

Pikanterii całej sprawie dodają informacje ujawnione przez dziennikarzy. Otóż aktywistka organizacji ekologicznej miała przygotować niemieckiej europosłance Zielonych Juttcie Paulus poprawki do rozporządzenia o redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. Paulus jest sprawozdawczynią z ramienia Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego.

Ujawnione informacje o faktycznej autorce poprawek, która tak naprawdę jest lobbystką, można najdelikatniej nazwać skandalem. Chyba najwyższy czas, aby oficjalni przedstawiciele parlamentu poinformowali o tym, jak są tworzone poprawki, które oficjalnie są nazywane parlamentarnymi, a w rzeczywistości mogą być efektem pracy lobbystów. Mnie układa się to w logiczny ciąg. Zbyt dużo było ostatnio skandali wokół unijnego parlamentu, aby dalej tkwić w złudzeniach. Może najwyższy czas, aby ktoś w końcu zajął się wyjaśnieniem metod pracy eurodeputowanych.

Logika nakazuje zastanowić się, w czyim interesie jest gra na rozwalenie nie tylko polskiej gospodarki. •

PIXABAY

FELIETON

Uczciwość z rozsądku?

Istnieją opinie, że pracownik może wykorzystywać dostarczone mu przez pracodawcę narzędzie pracy – komputer – w celu na przykład przejrzenia prywatnej poczty czy sprawdzenia konta. Niby może to zrobić ze smartfona, ale połączenia za pośrednictwem sieci komórkowych są najgorzej zabezpieczone.

Z drugiej strony firmy generalnie zakazują tego, ewentualnie blokują dostępu do sieci o charakterze otwartym. Zabraniają też wykorzystywania łączności prywatnej w kwestiach służbowych. Żyjemy w świecie, w którym coraz trudniej o zachowanie tajemnicy – służbowej czy prywatnej.

Od pracowników firmy żądają zobowiązań, świetnie wiedząc, że dopaść zdołają co najwyżej tego, kto z nieuwagi czy głupoty myli prywatę z tematami zawodowymi. Bo jeśli do kradzieży danych zabiorą się specjaliści, wszystko zależy tylko od tego, co potrafią.

Dzięki propagandzie ludzie wierzą w prawo do swojej prywatności. Kary za jej naruszanie chronią ich tyle samo co Kodeks karny przed złodziejem, bandą urządzającą burdy na ulicach, narkomanem, pijakiem lub znanym człowiekiem za kierownicą.

Tajność połączeń telefonicznych, SMS-ów, e-maili zależy tylko od tego, czy ktoś zapuści program sprawdzający nasze dane, czy nie. Rekordzistami kontroli – także wizualnej – okazują się Chińczycy, co nie dziwi, bo utrzymanie we względnym choćby porządku kraju zasiedlonego przez prawie 20 proc. ludności świata proste być nie ma prawa. Rosjanie głośno się chwalą, że ich Oculus służy do wyłapywania treści antyrządowych.

Wobec totalnej otwartości jedyne, czego nie udaje się wyjaśnić, jest to, jak to możliwe, że niewielka grupa najbogatszych mieszkańców planety staje się coraz bogatsza, a powiązania kapitałów okazują się niemożliwe do rozszyfrowania. Ale to już kwestia światowej polityki. Zwykłemu człowiekowi zostaje uczciwość „z rozsądku”.

ZBIGNIEW KORWIN

Pięścią w stół

TADEUSZ MOTOWIDŁO
przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

Moda sezonowa

W powodzi medialnej papki toną informacje naprawdę ważne. Bez większego zainteresowania przewinęły się między innymi wiadomości o tym, że wkrótce na szczeblu unijnym mogą zapaść decyzje na temat tak zwanej dyrektywy metanowej, która spowoduje, że za kilka lat trzeba będzie zamknąć większość kopalń węgla energetycznego z powodu ogromnych kar, jakimi zostaną obłożone emisje metanu. Trochę później podobny los może czekać kopalnie węgla koksowego. Nie znalazłem na ten temat stanowiska polskiego rządu. Czy też utonęło w medialnej papce?

Nie najgorszy los spotkał informację o tym, że Parlament Europejski przyjął przepisy, które mają skutecznie zakazać sprzedaży nowych samochodów z silnikami benzynowymi i silnikami Diesla w Unii Europejskiej od 2035 roku. Ta informacja zbiegła się z informacją o tym, że zarząd FCA Powertrain Poland w Bielsku-Białej ogłosił zamiar zwolnienia około 300 osób z ponad 800 zatrudnionych. Władze firmy poinformowały, że do zwolnień dojdzie, ponieważ w wyniku wprowadzenia przez Komisję Europejską regulacji dotyczących emisji spalin silników spalinowych nastąpił spadek zamówień na nie.

Informacje o decyzjach w sprawie metanu i decyzjach koncernu samochodowego zaraz po ogłoszeniu daty, od kiedy nie będzie można zarejestrować samochodu z silnikiem na ropę i benzynę, świadczą o nadciągającym na śląską gospodarkę wielkim zawirowaniu. Górnictwo i przemysł samochodowy są jej znaczącą częścią. Jeżeli w tym samym czasie nastąpi olbrzymia redukcja tych gałęzi gospodarki, to czym je zastąpimy? Przypomnę tylko, że jeszcze rok temu media rozpisywały się o zasadach sprawiedliwej transformacji energetycznej. Miały powstawać miejsca pracy przynajmniej tak atrakcyjne finansowo i stabilne jak w górnictwie albo energetyce węglowej, a ostatecznie w przemyśle motoryzacyjnym. To wszystko miał zapewnić Europejski Zielony Ład. Nawet o nim trudno znaleźć informację. Był modny tylko przez kilka sezonów. •

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

PONAD 40 UTWORÓW ZWIĄZANYCH Z PACYFIKACJĄ W KOPALNI WUJEK W 1981 ROKU znalazło się w tomiku wierszy „List ze świata umarłych poetów”, wydanym przez Śląskie Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach. Wśród autorów, których utwory znalazły się w zbiorze, są między innymi Maciej Bieniasz, Jarosław Broda, Tomasz Jastrun, Mirosław Kańtor i Michał B. Jagiełło.

PRZY KOPALNI PIAST ROZPOCZĄŁ SIĘ PROJEKT ZWIĄZANY Z DOKUMENTACJĄ FILMOWĄ relacji uczestników najdłuższego podziemnego strajku, jaki wybuchł w tej kopalni po ogłoszeniu stanu wojennego. Zarejestrowane zostaną wspomnienia 45 osób. Inicjatorami przedsięwzięcia są przedstawiciele Stowarzyszenia Solidarności Pamięci Strajkujących Górników w Kopalni Węgla Kamiennego Piast 14–28 Grudnia 81. Wsparcia udzieliły Polska Grupa Górnicza i Nadwiślańska Agencja Turystyczna.

NALEŻĄCA DO JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ KOPALNIA BORYNIA zamieniła jedną z używanych pod ziemią lokomotyw ze spalinowej na elektryczną. Jej akumulatory ładowane są podobnie jak w samochodzie elektrycznym, praca jest cicha i bez emisji spalin. W ocenie specjalistów z jastrzębskiej spółki lokomotywy elektryczne z możliwością ładowania poza używanymi dotąd do tego celu specjalnymi komorami w niedalekiej przyszłości wyprą w kopalniach maszyny z tradycyjnymi rozwiązaniami.

FIRMA TAURON WYTWARZANIE, SKUPIAJĄCA ELEKTROWNIE WĘGLOWE GRUPY TAURON, zapłaci w tym roku około 2,3 mld złotych netto za węgiel dostarczony przez spółkę Tauron Wydobycie. Od początku tego roku spółka wydobywcza nie należy już do Grupy Tauron, ale bezpośrednio do Skarbu Państwa; z nazwy Tauron może korzystać jeszcze do końca tego roku.

WCHODZĄCA W SKŁAD POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ KOPALNIA PIAST-ZIEMOWIT, jako pierwsza w tej firmie, wdrożyła aplikację ułatwiającą pracę dozoru górniczego. Rozwiązanie, które zastąpiło papierową dokumentację, pozwala zaoszczędzić pięć godzin pracy tygodniowo. Aplikacja została stworzona na potrzeby sztygarów, którzy dotąd w większości kopalń pracują na podstawie papierowych dokumentów.

NA TERENIE BUDOWY FARMY FOTOWOLTAICZNEJ TAURONA W MYSŁOWICACH zamontowano już ponad 60 tys. paneli fotowoltaicznych, a konstrukcje stalowe są gotowe w 97 proc. Farma w Mysłowicach będzie największą elektrownią słoneczną Taurona o docelowej mocy 100 MW. W pierwszym etapie planowane jest uruchomienie 37 MW, a energia popłynie stąd jeszcze w tym roku.

W UBIEGŁYM ROKU GRUPA PGE POZYSKAŁA POZWOLENIA NA BUDOWĘ PROJEKTÓW FOTOWOLTAICZNYCH o łącznej mocy 251,5 megawata, a w realizacji są projekty o łącznej mocy 198 megawatów – wynika z informacji grupy, która do 2030 roku chce mieć 3 gigawaty mocy fotowoltaicznych. Obecnie spółka PGE Energetyka Odnawialna pozyskuje prawa do lokalizacji i decyzje administracyjne do uzyskania pozwolenia na budowę w kolejnych lokalizacjach.

WYSPECJALIZOWANA W PROJEKTACH FOTOWOLTAICZNYCH, ENERGETYCE PRZEMYSŁOWEJ I FARMACH WIATROWYCH FIRMA PROJEKT SOLARTECHNIK z początkiem roku dysponowała projektami fotowoltaicznymi w różnej fazie rozwoju o łącznej mocy rzędu 3,1 gigawata – podała spółka należąca do Grupy Famur i TDJ.

WARTOŚĆ ODPISÓW PRZEKAZYWANYCH PRZEZ GRUPĘ ENERGETYCZNĄ TAURON na Fundusz Wypłaty Różnicy Ceny może wynieść w tym roku od 1 mld do 1,3 mld złotych – szacuje grupa. Chodzi o wpłaty wynikające z przyjętej w październiku zeszłego roku ustawy o środkach nadzwyczajnych, mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku. •

Aktywna profilaktyka przeciwtąpaniowa w Janinie

Mieszkańcy zaniepokojeni wstrząsami

27 stycznia mieszkańcy małopolskiego Libiąża, ale też niedalekiego Zatora i Chrzanowa, odczuli silny wstrząs wywołany eksploatacją górniczą w kopalni Janina. Nikomu nic się nie stało. Według nadzoru górniczego wstrząs o magnitudzie około 2,9 stopnia nie spowodował żadnych uszkodzeń w podziemnych chodnikach, był natomiast mocno odczuwalny na powierzchni.

NOWY GÓRNIK

Wstrząsy można odczuwać mimo relatywnie niskich parametrów oraz zerowego potencjału niszczącego. Charakterystyka zdarzeń sejsmicznych jest taka, że w znakomitej większości przypadków subiektywne wrażenie jest skrajnie niewspółmierne do obiektywnych skutków

Zaniepokojeni mieszkańcy dzwonili do kopalni, urzędu górniczego i służb kryzysowych. Podobnie było 23 listopada zeszłego roku, kiedy w Janinie doszło do wstrząsu o magnitudzie 3,15. Przedstawiciele spółki Tauron Wydobycie, do której należy kopalnia Janina, przypominają, że wstrząsy to naturalne zjawisko w górnictwie, zaś ich siła odczuwalna przez mieszkańców nie oznacza, że każdorazowo powodują one duże szkody lub zagrażają bezpieczeństwu. Wstrząsy notowane w Janinie nie należą też do najsilniejszych w Górniczej Skali Intensywności Sejsmicznej (GSIS-2017).

DUŻO STRACHU, MAŁO SZKÓD

Zakład Górniczy Janina w Libiążu prowadzi ciągłą rejestrację aktywności sejsmicznej górotworu przez kopalnianą stację geofizyki górniczej. Odbywa się to za pomocą aparatury sejsmologicznej oraz rejestracji drgań gruntu poprzez osiem powierzchniowych stanowisk pomiarowych. Sejsmometry są rozmieszczone tak, aby objąć wszystkie kierunki rozchodzenia się fal sejsmicznych generowanych wstrząsami z obszaru górniczego. Daje to spójny i kompletny obraz sytuacji, pozwalający właściwie ocenić wpływ ruchów sejsmicznych na elementy infrastruktury na powierzchni. W przypadku kopalni Janina tylko w jednym przypadku pomiary osiągnęły granice drugiego stopnia w siedmiostopniowej skali GSIS-2017. W ocenie ekspertów takie wstrząsy są całkowicie nieszkodliwe dla wszystkich elementów konstrukcyjnych budynków. – Wstrząsy takie mogą być wyraźnie odczuwalne przez mieszkańców, co powoduje ich zupełnie zrozumiały niepokój. Wstrząsy można odczuwać mimo relatywnie niskich parametrów oraz zerowego potencjału niszczącego. Charakterystyka zdarzeń sejsmicznych jest taka, że w znakomitej większości przypadków subiektywne wrażenie jest skrajnie niewspółmierne do obiektywnych skutków – wyjaśnia rzecznik spółki Tauron Wydobycie Marcin Maślak.

MNIEJSZE NAPRĘŻENIA, SŁABSZE WSTRZĄSY

W kopalni Janina prowadzona jest aktywna profilaktyka przeciwtąpaniowa. W celu ograniczenia zagrożenia tąpaniami wykonuje się tzw. strzelania torpedujące w rejonie ścian prowadzonych w eksploatowanym pokładzie 207. W rezultacie warstwy piaskowców zalegające nad tym pokładem ulegają spękaniu, co ogranicza możliwość kumulowania się w nich naprężeń – dzięki temu zmniejsza się energia występujących tam wstrząsów. Tylko w ubiegłym roku wykonano 91 takich strzelań, odwiercono otwory strzałowe o łącznej długości przekraczającej 5,2 km i zdetonowano łącznie ponad 5,5 tony materiałów wybuchowych. – Zgodnie z polityką kopalni Janina działania te są i będą kontynuowane nadal z dużą intensywnością. Prowadzona profilaktyka w postaci strzelań torpedujących jest na bieżąco modyfikowana i dopasowywana do aktywności sejsmicznej w celu osiągnięcia jak najlepszego efektu ograniczania energii występujących wstrząsów. Profilaktyka w Janinie należy do najbardziej efektywnych stosowanych w polskim górnictwie – zapewnił rzecznik Taurona Wydobycie. Kopalnia rozpatrzyła już także wszystkie złożone w zeszłym roku wnioski dotyczące szkód górniczych – uszkodzenia uznane za takie szkody zostały naprawione lub są w trakcie postępowania ugodowego.

ŚREDNIO KILKA SILNYCH WSTRZĄSÓW DZIENNIE

Najsilniejsze wstrząsy, spowodowane eksploatacją górniczą, związane są z wyrównaniem naprężeń w ziemi, wywołanych kumulowaniem się wpływów prowadzenia wydobycia i naprężeń naturalnych. Skłonność górotworu do generowania wstrząsów mogą zwiększać uskoki tektoniczne. W Polsce całość wydobycia rud miedzi i około 70 proc. wydobycia węgla kamiennego prowadzone jest w warunkach zagrożenia tąpaniami, czyli podziemnymi wstrząsami, wyrządzającymi szkody w wyrobiskach lub na powierzchni. Najczęstszą przyczyną wstrząsów jest odprężenie górotworu wskutek eksploatacji węgla, co skutkuje uwolnieniem skumulowanej w górotworze energii. Ze względu na różne warunki geologiczne niektóre wstrząsy są silnie odczuwane na powierzchni, inne słabiej. Większość z nich nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla górników i mieszkańców terenów górniczych. Obok wybuchów metanu i pyłu węglowego tąpnięcia są najczęstszymi przyczynami górniczych wypadków. Jak wynika z danych nadzoru górniczego, w 2021 roku na obszarze działania polskich kopalń węgla kamiennego i rud miedzi zanotowano ponad 2,2 tys. wysokoenergetycznych wstrząsów, w tym blisko 1,7 tys. w kopalniach węgla kamiennego – oznacza to, że na Śląsku dochodzi średnio do czterech–pięciu silnych wstrząsów dziennie. Liczba wstrząsów o dużej sile w kopalniach węgla w 2021 roku wzrosła rok do roku o 5,7 proc., a w Zagłębiu Miedziowym o przeszło 10 proc. **HK**

NA RYNEK TRAFIŁO 10 PROC. WĘGLA MNIEJ

Większy popyt, mniejsza produkcja

W zeszłym roku polskie kopalnie wydobyły około 2,2 mln ton węgla kamiennego mniej niż rok wcześniej, a sprzedaż krajowego surowca była mniejsza rok do roku o 6 mln ton – wynika z najnowszych danych katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu.

Mimo wzmożonego popytu wydobycie spadło rok do roku o 4 proc., a sprzedaż o przeszło 10 proc.

PONAD 52 MLN TON POLSKIEGO WĘGLA

W ub.r. wielkość krajowego wydobycia węgla kamiennego wyniosła 52,8 mln ton wobec około 55 mln ton w ciągu 12 miesięcy 2021 roku, a sprzedaż przekroczyła 52,4 mln ton wobec 58,4 mln ton przed rokiem. W samym grudniu ub.r. kopalnie wydobyły 4,4 mln ton węgla (wobec 4,8 mln ton w grudniu 2021 roku), a wielkość sprzedaży wyniosła około 4 mln ton (wobec 5,1 mln ton w grudniu 2021 roku). Mniejsza od wielkości produkcji sprzedaż poskutkowała wzrostem ilości surowca na przykopalnianych zwałach – w końcu grudnia leżało tam 2,2 mln ton węgla (wobec 1,8 mln ton w końcu listopada ub.r.), podobnie jak rok wcześniej.

DOBRY MARZEC, SŁABY WRZESIEŃ

Rekordowy w zeszłym roku poziom miesięcznej produkcji, rzędu 5,5 mln ton, polskie kopalnie zanotowały w marcu, kiedy wydobycie węgla było najwyższe od trzech i pół roku. Miesięczne statystyki ARP dostępne w prowadzonym przez agencję portalu Polski Rynek Węgla obejmują okres od początku 2007 roku. W tym okresie najniższe wydobycie było w maju 2020 roku. Kopalnie ograniczyły produkcję w związku z pandemią. Wyprodukowano wówczas blisko 3,2 mln ton węgla, a sprzedano ponad 3,4 mln ton. W normalnych warunkach rekordowy pod względem niskiego poziomu wydobycia i sprzedaży był ubiegłoroczny wrzesień, kiedy kopalnie wydobyły 3,8 mln ton węgla, a sprzedały 3,7 mln ton. Na koniec grudnia ub.r. – jak podaje ARP – górnictwo węgla kamiennego zatrudniało 75,5 tys. osób, podobnie jak miesiąc wcześniej. W ciągu całego 2022 roku zatrudnienie w branży zmniejszyło się o około 2 tys. osób, jednak w ostatnim kwartale minionego roku więcej osób przyjęto do pracy w kopalniach, niż z nich odeszło. **MH**

PGG

W Elektrowni Rybnik powstanie blok gazowo-parowy

Gaz jednak lepszy od węgla?

PGE Polska Grupa Energetyczna ostatecznie zdecydowała: w Elektrowni Rybnik powstanie blok gazowo-parowy o mocy 882 megawatów, który zastąpi cztery wyłączane z eksploatacji bloki węglowe o łącznej mocy 900 MW. Do końca 2026 roku jednostkę wybuduje konsorcjum Polimeksu Mostostalu i Siemensa. Łączne koszty przekroczą 4,6 mld złotych.

– Rząd złamał porozumienie postrajkowe z września 2020 roku i niestety łamie też umowę społeczną dotyczącą transformacji górnictwa i województwa śląskiego – komentuje szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. W porozumieniu sprzed dwóch i pół roku, kończącym strajk w Polskiej Grupie Górniczej, zapisano, iż elektrownia w Rybniku co najmniej do 2030 roku będzie oparta na blokach węglowych. – To, co się stało w Rybniku, co dzieje się z umową społeczną, świadczy, że w naszym kraju nikt nie panuje nad energetyką. Nie ma żadnej spójnej strategii, której celem jest zapewnienie taniej energii dla obywateli i przemysłu oraz bezpieczeństwa energetycznego – ocenia związkowiec.

PGE: LICZY SIĘ CZYSTE POWIETRZE

– Inwestycja PGE w Rybniku będzie największym i najbardziej sprawnym blokiem gazowo-parowym w Polsce i jednym z największych w Europie. Będzie on spełniał najbardziej restrykcyjne limity emisyjne wynikające z konkluzji BAT dla bloków gazowo-parowych, a ograniczona niemal do zera emisja pyłu i tlenków siarki istotnie wpłynie na jakość powietrza w regionie rybnickim – zapowiada prezes PGE Wojciech Dąbrowski. Podkreśla przy tym, że realizacja projektu da impuls rozwojowy dla regionu i konkretne miejsca pracy. – Przewidujemy, że w szczytowym momencie budowy będzie to od 1,5 do 2 tys. pracowników – mówił prezes PGE. Wytworzona w nowym bloku energia będzie w stanie pokryć zapotrzebowanie nawet 2 mln gospodarstw domowych o średniorocznym zużyciu prądu rzędu 2000 kWh. 9 lutego podpisano wartą około 3 mld złotych umowę z wykonawcą prac; towarzyszy jej wieloletnia umowa serwisowa warta ponad 0,76 mld złotych netto. Inwestycja będzie częściowo sfinansowana ze środków pozyskanych z ubiegłorocznej emisji akcji PGE. W grudniu 2022 roku blok gazowo-parowy w Rybniku uzyskał 17-letni kontrakt w aukcji głównej rynku mocy, który zacznie obowiązywać od 2027 roku.

POROZUMIENIA ZOSTAŁY NA PAPIERZE

Decyzję PGE otwarcie krytykują związkowcy. – Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę wielokrotnie z ust najwyższych przedstawicieli rządu słyszeliśmy, że nie będzie nowych inwestycji w energetykę gazową, bo to paliwo niepewne gospodarczo i politycznie oraz bardzo drogie. Analitycy są zgodni, że cena tego surowca nie spadnie i pozostanie wysoka jeszcze przez wiele lat. Przedstawiciele rządu zapewniali, że zrealizowane zostaną wyłącznie te inwestycje gazowe, które są już rozpoczęte. Nowych miało już nie być. Rozstrzygnięcie przetargu w Rybniku dowodzi, że jest zupełnie inaczej – skomentował przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz.

Sprawa bulwersuje stronę społeczną tym bardziej, że we wrześniu 2020 roku rząd i reprezentanci związków zawodowych podpisali porozumienie kończące strajk w kopalniach Polskiej Grupy Górniczej. Był tam jednoznaczny zapis, że elektrownia w Rybniku będzie funkcjonować na blokach węglowych co najmniej do 2030 roku.

– Przetarg na nowy blok opalany gazem w tej elektrowni stanowi rażące złamanie zapisów tego porozumienia. To oznacza, że dokumenty podpisane przez polski rząd są warte tyle, co papier, na którym je wydrukowano – podkreśla Dominik Kolorz. Związkowców nie przekonują argumenty, że o wyborze gazu w Rybniku zdecydowała ekologia. – Przez lata mówiono, że nowy blok w Rybniku – w ówczesnej wersji miał to być jeszcze blok węglowy – zostanie zbudowany w kogeneracji. To znaczy, że poza energią elektryczną miał produkować ciepło dla mieszkańców miasta. Ciepło sieciowe to najlepsza metoda walki ze smogiem, a Rybnik to jedno z najgorszych miast w Polsce pod względem jakości powietrza. Z planów nie zostało nic. Blok gazowy, który ma powstać w Rybniku, nie będzie działał w kogeneracji. To by było na tyle, jeśli chodzi o ekologię – podsumował lider śląsko-dąbrowskiej „S". Związkowcy pytają także o to, skąd będzie pochodził gaz do nowego bloku, wobec deklaracji uniezależnienia się od surowców z Rosji.

JERZY NOWICKI

WYDATKI NA WĘGIEL O POŁOWĘ WYŻSZE NIŻ PRZED ROKIEM

Jesteśmy coraz biedniejsi energetycznie?

Gospodarstwa domowe ogrzewane węglem w obecnym sezonie grzewczym wydały na zakup tego paliwa średnio 4,4 tys. złotych. To prawie o połowę (49 proc.) więcej niż rok wcześniej – wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla przez firmę Minds & Roses.

– Wyniki badania pokazują, że pomimo wielu rozwiązań pomocowych, takich jak dodatki węglowe i preferencyjna sprzedaż węgla, wzrost wydatków na węgiel w obecnym sezonie grzewczym jest ogromny, a jego skutkiem jest 60-proc. wzrost liczby osób odczuwających dyskomfort cieplny i jeszcze większy, 69-proc. wzrost ubóstwa energetycznego w Polsce – komentuje prezes izby Łukasz Horbacz.

WĘGLOKOKS

45 proc. ankietowanych gospodarstw domowych wydaje na zakup węgla co najmniej 10 proc. swoich dochodów, czyli – według izby – znajduje się w grupie gospodarstw ubogich energetycznie. W porównaniu do poprzedniego sezonu to wzrost aż o 69 proc.

ZAKUP WĘGLA OBCIĄŻA DOMOWY BUDŻET

Największy odsetek (32 proc.) gospodarstw domowych wydał w tym sezonie na zakup węgla więcej niż 5 tys. złotych. Dla 26 proc. ankietowanych były to wydatki w przedziale 3–4 tys. złotych, dla 15 proc. – 2–3 tys. złotych, a po 11 proc. badanych mieściło się w kwotach wydatków między 4 a 5 tys. oraz poniżej 2 tys. złotych. Wraz ze wzrostem wydatków na węgiel wzrósł także ich udział w budżetach domowych – w obecnym sezonie grzewczym wyniósł on 11,1 proc., wobec 8,3 proc. w poprzednim sezonie grzewczym. Jak wynika z badania, pomimo wzrostu wydatków na węgiel wzrosła jednocześnie (z 27 do 32 proc.) ogólna liczba gospodarstw wykorzystujących ten surowiec do ogrzewania. Według badań aż 57 proc. gospodarstw domowych w Polsce uważa, że zakup węgla w obecnym sezonie grzewczym jest dla nich dużym (40 proc.) lub bardzo dużym (17 proc.) obciążeniem finansowym. To wzrost o 12 proc. w porównaniu do poprzedniego sezonu grzewczego. Natomiast co trzecie gospodarstwo domowe uważa to obciążenie za umiarkowane, a 10 proc. za niewielkie.

ROŚNIE SFERA UBÓSTWA ENERGETYCZNEGO

45 proc. ankietowanych gospodarstw domowych wydaje na zakup węgla co najmniej 10 proc. swoich dochodów, czyli – według izby – znajduje się w grupie gospodarstw ubogich energetycznie. – W porównaniu do poprzedniego sezonu to wzrost aż o 69 proc. – zauważa prezes Horbacz. W ocenie izby obecnie około 12 proc. gospodarstw domowych (ponad 500 tys. rodzin) jest w grupie gospodarstw skrajnie ubogich energetycznie, które na zakup węgla wydają co najmniej 20 proc. wszystkich swoich dochodów. Badanie wykazało, że 36 proc. gospodarstw nie ma obecnie żadnych zapasów węgla, z czego 28 proc. podało, iż kupuje to paliwo na bieżąco, zaś 8 proc. zadeklarowało, że nie kupuje go wcale, bo nie ma na to pieniędzy. 45 proc. gospodarstw domowych odpowiedziało, że posiadane zapasy węgla wystarczą im do wiosny, a 19 proc. – że na dłużej. Najczęściej wykorzystywanym przez badanych sortymentem węgla w obecnym sezonie jest węgiel gruby (64 proc.), następnie średni (33 proc.), a sortymenty najdrobniejsze (miał/ekomiał) to jedynie 3 proc. węgla wykorzystywanego w ogrzewnictwie indywidualnym. Izba podkreśla, że znacząco, bo aż o 60 proc., wzrosła liczba gospodarstw domowych odczuwających dyskomfort cieplny – w obecnym sezonie jest to 24 proc. z wszystkich gospodarstw, wobec 15 proc. w poprzednim sezonie grzewczym. Wiąże się to z oszczędzaniem opału i zmianą nawyków grzewczych, co zadeklarowało aż 70 proc. badanych gospodarstw.

JERZY NOWICKI

Australijscy ratownicy górniczy korzystają z systemu RESYS

Sukces polskiej technologii

Wszystkie jednostki ratownicze australijskiej firmy Coal Services, obsługującej w zakresie ratownictwa około 40 kopalń węgla w Nowej Południowej Walii, zostaną wyposażone w innowacyjny polski system bezprzewodowej łączności RESYS.

Twórcy tego rozwiązania zabiegają, by w najbliższym czasie także w Polsce system stał się standardowym wyposażeniem kopalnianych służb ratownictwa górniczego. Korzystają już z niego ratownicy z Jastrzębskiej Spółki Węglowej. W październiku system będzie zaprezentowany na międzynarodowej konferencji dotyczącej bezpieczeństwa w górnictwie w RPA.

PIONIERSKI WYNALAZEK

Stworzony pięć lat temu – przede wszystkim na potrzeby ratownictwa górniczego – system łączności bezprzewodowej był pierwszym tego typu rozwiązaniem w światowym górnictwie podziemnym, gdzie wcześniej łączność była oparta głównie na systemach przewodowych. Po fazie testów polska technologia uzyskała europejski patent, potwierdzony już także w RPA czy Stanach Zjednoczonych. System, obok wielu innych funkcji, umożliwia połączenia głosowe pod ziemią i łączność z powierzchni. Komunikacja audio odbywa się w obydwu kierunkach (tzw. duplex) z pięcioma zastępowymi w jednym czasie. Baza może się łączyć z całymi zastępami ratowniczymi, a ich członkowie przez cały czas komunikują się pomiędzy sobą oraz są monitorowani i lokalizowani w czasie rzeczywistym.

Stworzony pięć lat temu – przede wszystkim na potrzeby ratownictwa górniczego – system łączności bezprzewodowej był pierwszym tego typu rozwiązaniem w światowym górnictwie podziemnym, gdzie wcześniej łączność była oparta głównie na systemach przewodowych.

Z RUDY ŚLĄSKIEJ DO AUSTRALII

W 2021 roku polskim wynalazkiem zainteresowała się australijska firma Coal Services Ltd., obsługująca w zakresie ratownictwa, szkoleń i ubezpieczeń około 40 kopalń w Nowej Południowej Walii – australijskim zagłębiu węglowym, gdzie znajdują się zarówno podziemne, jak i odkrywkowe kopalnie.

Pierwszy kontrakt podpisano półtora roku temu, a w ostatnim czasie zdecydowano o jego rozszerzeniu na wszystkie tamtejsze zastępy ratownicze. – Po testach firma podjęła decyzję o wyposażeniu wszystkich swoich jednostek ratowniczych w nasz system łączności bezprzewodowej, a także zamówiła dedykowane oprogramowanie do prowadzenia treningów i szkoleń w zakresie obsługi RESYS w specjalnie przygotowanym obiekcie – mówi prezes zajmującej się upowszechnianiem wynalazku spółki 2RHP Joanna Płachetka.

Australijska firma od lat korzysta z innowacyjnych rozwiązań przy szkoleniu ratowników górniczych, między innymi rozwija oprogramowanie oparte na wirtualnej rzeczywistości, uzupełniające tradycyjne techniki szkoleniowe. Dzięki temu można tworzyć scenariusze trudnych warunków i ćwiczyć przebieg akcji ratowniczych. Teraz w takich szkoleniach będzie też wykorzystywany polski system. – Ratownicy będą szkoleni w posługiwaniu się urządzeniami systemu z wykorzystaniem wszystkich jego funkcji, służących usprawnieniu akcji ratowniczych i podwyższeniu gwarancji bezpieczeństwa ratowników – wyjaśnia prezes spółki z Rudy Śląskiej.

W 2021 roku polskim wynalazkiem zainteresowała się australijska firma Coal Services Ltd., obsługująca w zakresie ratownictwa, szkoleń i ubezpieczeń około 40 kopalń w Nowej Południowej Walii – australijskim zagłębiu węglowym.

PODZIEMNA SIEĆ „KOMÓRKOWA”

Stworzony na Śląsku system pozwala budować bezprzewodową sieć w podziemnych wyrobiskach kopalni i prowadzić rozmowy w dupleksie pomiędzy użytkownikami. Sieć transmituje również dane. Na powierzchni aplikacja pozwala monitorować i lokalizować użytkowników w czasie rzeczywistym.

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że system jest odpowiednikiem naziemnej sieci GSM – z tą różnicą, że przekaźniki sieci RESYS są mobilne. System umożliwia bezprzewodową łączność pod ziemią na odległość wielu kilometrów. Stworzenie nowoczesnego systemu łączności dla ratowników było zaleceniem specjalnych komisji badających przyczyny górniczych katastrof, w których ucierpieli także ratownicy.

Zadanie zrealizowano w ramach wieloletniego projektu badawczego, służącego poprawie bezpieczeństwa w górnictwie, a finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

System realizuje także zalecenia komisji Wyższego Urzędu Górniczego wydane po ubiegłorocznym wypadku w kopalni Zofiówka, gdzie po silnym wstrząsie i wypływie metanu zginęło 10 górników.

Zapewnia między innymi łączność na znacznych odległościach od bazy, eliminuje konieczność rozciągania linii przewodowej łączności ratowniczej i zapewnia poprawną słyszalność rozmów zastępowego z kierownikiem akcji pod ziemią – także w przypadku dźwięków zagłuszających rozmowę. Pozwala też na lokalizację miejsca przebywania zastępu ratowniczego podczas przemieszczania się w strefie zagrożenia. Może być stosowany w warunkach zagrożenia metanowego i atmosferze niezdatnej do oddychania.

MH

PGG ROZWIJA PRODUKCJĘ NISKOEMISYJNEGO PALIWA

Karolinka szansą dla uzdrowisk?

Polska Grupa Górnicza, która ponad rok temu rozpoczęła pilotażową produkcję paliwa węglowego o obniżonej emisyjności, chce rozszerzyć jego dostawy na kolejne gminy, wśród nich uzdrowiska.

Badania potwierdziły, że emisja zanieczyszczeń z tego paliwa jest mniejsza nawet o połowę. Chodzi o ekogroszek Karolinka, który powstaje z wyselekcjonowanych węgli z dodatkiem antysmogowym w postaci tzw. blue coal – błękitnego węgla, czyli węgla odgazowanego i bezdymnego. W zeszłym roku, w programie testowym, wyprodukowano około 15 tys. ton tego paliwa. W tym roku PGG zamierza dostosować wielkość produkcji do zainteresowania i dostępnych komponentów. Na razie program ma charakter pilotażowy i jest adresowany głównie do samorządów. Przedstawiciele PGG liczą między innymi na zainteresowanie gmin uzdrowiskowych.

MNIEJSZA EMISYJNOŚĆ, WIĘKSZA WYDAJNOŚĆ

W ostatnich miesiącach w ramach programu Karolinka 2.0 eksperci Instytutu Paliw i Energii w Zabrzu przebadali efekty stosowania tego paliwa w warunkach naturalnej eksploatacji – pomiarów dokonywano przez kilka miesięcy na urządzeniach grzewczych w szkołach i przedszkolu w gminach Bojszowy, Kuźnia Raciborska i Wałcz. Chodziło o sprawdzenie, czy faktycznie – jak zakładali twórcy nowego paliwa – jego emisyjność jest mniejsza co najmniej o 30 proc. – Wyniki badań nie tylko potwierdziły wcześniej rozpoznane właściwości ekogroszku Karolinka, ale znacznie przekroczyły oczekiwania technologów odpowiedzialnych za produkcję tej mieszanki paliwowej. Okazało się, że unikalna kompozycja węgli z kopalń PGG i tzw. błękitnego paliwa, stosowana w normalnych warunkach eksploatacyjnych, może przyczynić się do zmniejszenia emisji zanieczyszczeń nawet o blisko 50 proc. – relacjonuje rzecznik prasowy PGG Tomasz Głogowski. Badania dowiodły również większej wydajności nowego ekogroszku – to znaczy, że przy mniejszym zużyciu paliwa można produkować więcej ciepła. Ponadto ekogroszek Karolinka lepiej się zapala i stabilnie pali. – PGG planuje kontynuację programu Karolinka 2.0 i zaproszenie do udziału kolejnych podmiotów zużywających paliwa węglowe. Szczególnie liczymy na udział gmin uzdrowiskowych – powiedział Tomasz Głogowski.

PALIWO DO KAŻDEGO KOTŁA

Technologia produkcji ekogroszku Karolinka powstała wspólnie z Instytutem Technologii Paliw i Energii w Zabrzu w 2020 roku. Produkcja została uruchomiona w 2021 roku w należącym do PGG Zakładzie Produkcji Ekopaliwa w Woli w powiecie pszczyńskim. Pierwsze partie Karolinki trafiły na rynek pod koniec 2021 roku, a w pierwszych dniach stycznia ub.r. rozpoczęła się sprzedaż tego produktu w e-sklepie PGG. Produkt zapewnia – jak podaje grupa – co najmniej 30-proc. wobec tradycyjnego ekogroszku redukcję zanieczyszczeń, w tym pyłów PM2,5 i PM10, benzo(a) pirenu oraz WWA (silnie rakotwórczych, wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych). Ilość dymu z komina jest ograniczona do minimum. Udział w mieszance tzw. błękitnego węgla wynosi około 15 proc. Produkt można stosować niezależnie od klasy kotłów – zarówno w tych starej generacji, jak i najnowszych, automatycznych.

JN

Realne gr
likw

DYREKTYWA METANOWA. – Wcielanie w życie kolejnych „ambitnych planów” skończyło się znacznie większym kryzysem na rynku energii, niż wynikałoby to z sytuacji za naszą wschodnią granicą. To przecież nikt inny tylko władze unijne dały zielone światło na uzależnienie się od rosyjskiego gazu pod hasłem, że będzie to paliwo przejściowe w drodze do zeroemisyjnej gospodarki. Zrobiono to pod dyktando Niemiec, które widziały złoty interes w imporcie gazu z Rosji. Pod ich dyktando trwa też rozwój tak zwanej zielonej energetyki. To nic innego jak uzależnianie się od technologii chińskiej i od surowców, na które Chiny mają albo monopol, albo mają olbrzymie wpływy w krajach, w których te surowce są wydobywane. Teraz grozi nam, że zostaną przeforsowane przepisy dotyczące redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym, które mogą szybko doprowadzić do upadku polskich kopalń – mówi w rozmowie z Nowym Górnikiem Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej Solidarności.

ROZMAWIA HANNA KRZYŻOWSKA

NOWY GÓRNIK: – W publicznych wypowiedziach informuje pan o zbliżającej się zagładzie polskiego górnictwa z powodu planowanego wprowadzenia w życie dyrektywy metanowej. Jak można pogodzić taką tezę z faktem, że węgiel i energetyka węglowa będą jeszcze przez wiele lat niezbędne, aby nasza gospodarka nie popadła w ruinę?

BOGUSŁAW HUTEK: – Nie można pogodzić większości dotychczasowych i planowanych decyzji unijnych służących ochronie klimatu z racjonalnym działaniem. To jest podstawowy problem. Wcielanie w życie kolejnych „ambitnych planów” skończyło się znacznie większym kryzysem na rynku energii, niż wynikałoby to z sytuacji za naszą wschodnią granicą. To przecież nikt inny tylko władze unijne dały zielone światło na uzależnienie się od rosyjskiego gazu pod hasłem, że będzie to paliwo przejściowe w drodze do zeroemisyjnej gospodarki. Zrobiono to pod dyktando Niemiec, które widziały złoty interes w imporcie gazu z Rosji. Pod ich dyktando trwa też rozwój tak zwanej zielonej energetyki. To nic innego jak uzależnianie się od technologii chińskiej i od surowców, na które Chiny mają albo monopol, albo mają olbrzymie wpływy w krajach, w których te surowce są wydobywane. Chodzi przede wszystkim o metale ziem rzadkich. W ciągu dwóch lat one podrożały kilkukrotnie, a będą jeszcze drożeć. Teraz najprawdopodobniej zostaną przeforsowane przepisy dotyczące redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym, które mogą szybko doprowadzić do upadku polskich kopalń. Ta dyrektywa miałaby wejść w życie już w 2027 roku. A w 2031 roku miałaby też objąć kopalnie węgla koksowego.

Proszę powiedzieć, w czym jest ukryte niebezpieczeństwo, przed którym pan ostrzega?

W opłatach za emisję metanu. Opłata za emisję metanu, którego nie da się wychwycić, ma być ponoć taka, aby przedsiębiorstwa nie mogły generować zysku. Proszę zwrócić uwagę – już nie wystarczy kara, ale kara ma być taka, żeby działała zabójczo. Dlatego górnicze związki chcą pilnie doprowadzić do spotkania sygnatariuszy umowy społecznej dla górnictwa z premierem Mateuszem Morawieckim, aby usłyszeć, jak rząd podejdzie do problemu rozporządzenia metanowego Unii Europejskiej. Unijne rozporządzenie dotyczące metanu doprowadzić może do likwidacji kopalń metanowych w Polsce. To oznacza, że górnictwo byłoby szybciej zlikwidowane, niż przewiduje to umowa społeczna.

Umowę można zmienić.

Wiele wynegocjowanych zobowiązań można zmienić, ale nie zmieni się rzeczywistości. Ona jest znana. Jednak nie będzie naszej zgody na zmiany zapisów w umowie społecznej. Chyba że będą dotyczyć zwiększenia wydobycia węgla w polskich kopalniach, bo oprócz wiatraków i energii jądrowej musi być miejsce dla węgla. Skoro nie będziemy potrafili zapewnić energii dla polskiego przemysłu, nasze fabryki padną. To nie jest wróżenie z fusów. To są fakty wynikające z analiz przygotowywanych przez fachowców.

Zamiast pozwalać na ulatnianie się metanu do atmosfery z kopalń, można go wychwytywać i spalać w silnikach, aby wytwarzać energię. Tak robi Jastrzębska Spółka Węglowa.

Przedstawiłem już stan faktyczny – nie da się wychwycić w 100 proc. tego gazu. Praktycznie niemożliwe jest wychwytywanie metanu z powietrza wentylacyjnego ze względu na małe stężenie tego gazu w powietrzu odprowadzanym z dołu kopalni. Polskie górnictwo ma olbrzymie osiągnięcia w wykorzystaniu metanu wychwytywanego pod ziemią, ale barier technologicznych nie pokonamy. Nawet Jastrzębska Spółka Węglowa, która jest liderem na skalę światową w wykorzystaniu metanu z kopalń, nie będzie mogła spełnić wyśrubowanych limitów. Polska Grupa Górnicza też ma duże osiągnięcia w tej dziedzinie, ale ani JSW, ani PGG nie przeskoczą barier technologicznych. Ustalenie niewykonalnych limitów jest klasycznym przykładem na działanie przeciwko polskim kopalniom węgla energetycznego i koksowego, ponieważ jesteśmy jedynym krajem w UE, który ma rozwinięte górnictwo. Kolejne decyzje, ogłaszane pod pretekstem ochrony klimatu, są w praktyce za każdym razem wymierzone przede wszystkim w gospodarkę jednego kraju – w polską gospodarkę.

Opłata za emisję metanu, którego nie da się wychwycić, ma być ponoć taka, aby przedsiębiorstwa nie mogły generowa działała zabójczo

Prezentuje pan spiskową teorię.

To dlaczego nie zaproponowano prostej zasady – nieważne, skąd węgiel pochodzi, w każdym przypadku kopalnie muszą spełniać ostre normy? Jeżeli nie, importerzy powinni płacić kwoty takie, jakie planuje się dla naszych kopalń. Przy obecnym poziomie rozwoju techniki satelitarnej nie ma najmniejszego problemu w ustaleniu, ile metanu ulatnia się z każdej kopalni na świecie. Nieważne, czy to kopalnia podziemna, czy odkrywkowa. Importerzy sprowadzający węgiel z zagranicy będą tylko deklarowali wielkość emisji metanu w kopalniach pochodzenia surowca i nikt nie zamierza sprawdzać ich prawdziwości. To otwarte wrota do przekrętów.

Sądzi pan, że to działanie z premedytacją?

To zapewne taki sam biznes jak uzależnianie się od paliw z Rosji. Niemcy chcieli u siebie stworzyć potężny hub gazowy, rozdzielaliby gaz rosyjski dostarczany dwoma gazociągami Nord Stream z Rosji, dla siebie zachowywaliby paliwo najtańsze i razem z Rosją rozdawaliby karty w unijnej energetyce. Wojna w Ukrainie zburzyła te plany. Ale przecież Niemcy długo kluczyli w sprawie blokady importu gazu. Propaganda przedstawia nam obraz szlachetnych decydentów unijnych, którzy ciężko pracują dla dobra ludzkości. Tę szlachetność mamy okazję poznać na przykład przy okazji afery z płatnym lobbingiem na rzecz Kataru czy ujawniane afery z finansowaniem organizacji ekologicznych przez Rosjan.

W przypadku rozporządzenia metanowego może być podobnie. Komuś zależy, żeby wykończyć polskie górnictwo węgla kamiennego, aby osłabić naszą gospodarkę. Dlatego wspólnie z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym śląsko-dąbrowskiej Solidarności, wystosowaliśmy 7 lutego 2023 roku listy

rożby
widacji górnictwa

JSW SA

ać zysku. Już nie wystarczy kara, ale kara ma być taka, żeby

z wnioskiem o spotkanie do szefów komisji Parlamentu Europejskiego, które pracują nad projektem rozporządzenia PE i Rady UE w sprawie redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. Przyjęcie unijnego rozporządzenia metanowego oznacza błyskawiczną likwidację polskiego górnictwa węgla energetycznego i koksowego oraz utratę nawet kilkuset tysięcy miejsc pracy. O tym trzeba rozmawiać. Chcemy także rozmawiać na ten temat z premierem Mateuszem Morawieckim. Umowę społeczną, która została zawarta 28 maja 2021 roku, trzeba w końcu notyfikować w UE i uzyskać dla niej akceptację. Jeżeli się okaże, że nie ma możliwości zablokowania dyrektywy metanowej, to będę wiedział, dlaczego od dwóch lat nie notyfikowano tego dokumentu i nie uzyskano dla niego akceptacji. Robiono teatr, prowadzono z nami rozmowy, a ktoś wiedział, że i tak kopalnie będą musiały być zamknięte, i to już w 2027 roku. Jeżeli się okaże, że wszystko zostało już ustalone i zmian nie będzie, to wtedy będę opowiadał się za przeprowadzeniem olbrzymiej akcji protestacyjnej. To nie tylko moje stanowisko. Jestem przekonany, że będzie to stanowisko wszystkich związków górniczych. •

TAURON I RAFAKO PODTRZYMUJĄ WOLĘ OSIĄGNIĘCIA KOMPROMISU

Porozumienie 8 marca?

Podczas obrad sejmowej Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych szefowie Rafako i spółki Tauron Wytwarzanie podtrzymali wolę osiągnięcia do 8 marca porozumienia w sporze wokół bloku energetycznego o mocy 910 megawatów w Jaworznie. – Chcielibyśmy koncyliacyjnie zakończyć wszystkie rozmowy.

Traktujemy 8 marca jako deadline. Mam nadzieję, że pozwoli to zakończyć jakiś etap – nie tylko tego sporu, ale też i samego projektu Jaworzno 910 MW – mówił prezes Rafako Radosław Domagalski-Łabędzki. – Dla spółki, którą reprezentuję, najbardziej istotnym elementem jest doprowadzenie do parametrów kontraktowych bloku – podkreślał prezes Tauron Wytwarzanie Trajan Szuladziński i zapewniał, iż blok w Jaworznie działa i stabilnie produkuje energię. 20 marca rozpocznie się jego planowy przegląd, który potrwa mniej więcej miesiąc.

ZAKOŃCZENIE KONTRAKTU DO KOŃCA TEGO ROKU

Rafako było wykonawcą wartego ponad 6 mld złotych nowego bloku

TAURON WYTWARZANIE

Od wielu miesięcy trwa spór w związku z problemami w działaniu bloku 910 MW

energetycznego Taurona o mocy 910 MW w Jaworznie. Spółki od wielu miesięcy spierają się w związku z problemami w działaniu tego bloku. Obecnie trwają mediacje przy udziale Prokuratorii Generalnej. Niedawno strony poinformowały o zawarciu wstępnego porozumienia, zapowiadając zawarcie do 8 marca ostatecznej ugody, w której ustalą harmonogram i sposób zakończenia prac przy bloku. Wstępnie uzgodniono, że zakończenie kontraktu na blok 910 MW nastąpi nie później niż do końca tego roku, przy czym łączna odpowiedzialność stron z tytułu realizacji kontraktu zostanie ograniczona do kwoty ustalonej w negocjowanej ugodzie. W przypadku nieuzgodnienia ostatecznych warunków i niezawarcia ugody w ustalonych terminach strony mają być uprawnione do wystąpienia względem siebie z roszczeniami związanymi z kontraktem. Na razie wzajemne roszczenia zawieszono.

WĘGIEL DLA BLOKU – GŁÓWNIE Z SOBIESKIEGO

Jak poinformował posłów prezes Trajan Szuladziński, obecnie blok w Jaworznie zasilany jest w 80 proc. węglem z kopalni Sobieski. Wcześniej, gdy w tej kopalni trwało przezbrajanie ścian wydobywczych, blok korzystał także z węgla z innych kopalń spółki Tauron Wydobycie, Polskiej Grupy Górniczej i w niewielkim stopniu z węgla z Indonezji. Przedstawiciele Rafako wskazywali wcześniej, że przyczyną kłopotów bloku był nieodpowiedniej jakości węgiel, z czym nie zgadzał się Tauron. Według Taurona przyczynami są liczne wady i usterki bloku. **MH**

UJEDNOLICENIE PŁAC W SPÓŁKACH OBJĘTYCH UMOWĄ SPOŁECZNĄ

15 proc. plus

Przeciętne wynagrodzenie w trzech spółkach węglowych objętych systemem publicznego wsparcia wzrośnie w tym roku o 15,4 proc., czyli 1 punkt procentowy powyżej wskaźnika średniorocznej inflacji – potwierdzono w porozumieniach podpisanych 15 lutego w Polskiej Grupie Górniczej, Węglokoksie Kraj i Tauronie Wydobycie.

Wcześniej taki sam poziom podwyżek związkowcy wynegocjowali w Jastrzębskiej Spółce Węglowej i Lubelskim Węglu Bogdanka. O ile jednak w tych ostatnich spółkach potrzebne były negocjacje, o tyle w PGG, Węglokoksie Kraj i Tauronie Wydobycie poziom podwyżek wynikał z podpisanego już wcześniej aneksu do umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa. W lutowych porozumieniach z zarządami spółek potwierdzono wynikający z aneksu mechanizm wzrostu płac oraz uzgodniono ogólne zasady naliczania podwyżek.

ZRÓWNANIE WYNAGRODZEŃ W GÓRNICZYCH SPÓŁKACH

– To, że wskaźnik wyniesie 15,4 proc., wynika z ustaleń zawartych w umowie społecznej. Zapisano w niej wzrost coroczny płac o jeden punkt procentowy powyżej inflacji. Średnioroczny wskaźnik inflacji podany przez GUS wyniósł 14,4 proc. Rachunek jest prosty – wyjaśniał po podpisaniu porozumienia w PGP szef Solidarności w tej spółce, a zarazem lider górniczej „S" Bogusław Hutek. – Żeby nie było rozbieżności pomiędzy poszczególnymi spółkami, ustalono, że zsumowane zostaną ubiegłoroczne zrealizowane fundusze wynagrodzeń we wszystkich trzech spółkach objętych umową społeczną i od tej sumy naliczony będzie wzrost funduszu w 2023 roku o 15,4 proc. – dodał przewodniczący. Taki mechanizm oznacza zrównanie wynagrodzeń w tych trzech spółkach węglowych. Jak wynika z nieoficjalnych informacji, po podwyżkach średnie wynagrodzenie w tych firmach wyniesie 12 107 złotych brutto, wobec kwoty bazowej za zeszły rok na poziomie 10 492 złotych. Zgodnie z postulatem związkowców w średniej kwocie bazowej ujęto wypłacone w 2022 roku jednorazowe dodatki inflacyjne. – To dobre porozumienie. Mimo bardzo wysokiej inflacji w Polskiej Grupie Górniczej nie ma spadku realnego wynagrodzenia. Udało nam się utrzymać realne płace górników na dobrym poziomie – podsumował Bogusław Hutek.

HK

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Jeden z najpoważniejszych problemów współczesnego świata

Zanieczyszczenie powietrza – skąd wynika i jak się przed nim chronić?

Długofalowe skutki zdrowotne wynikające z zanieczyszczenia powietrza są dla ludzi bardzo dotkliwe i obejmują choroby serca, układu oddechowego i zmiany nowotworowe. Naukowcy podejrzewają, że mogą powodować także wady wrodzone. Dbanie o jakość powietrza bez wątpienia powinno więc być jednym z priorytetowych działań proekologicznych.

PIXABAY.COM/

Jednym z głównych źródeł zanieczyszczenia powietrza są zakłady przemysłowe i elektrownie

Zanieczyszczenie powietrza to skażenie środowiska wewnętrznego lub zewnętrznego przez czynnik chemiczny, fizyczny lub biologiczny, który zmienia naturalne właściwości atmosfery. Jest to także jeden z najpoważniejszych problemów współczesnego świata, który każdego dnia realnie wpływa na zdrowie i samopoczucie milionów ludzi na całym świecie, powodując choroby układu oddechowego. Szacuje się, że odpowiada za około 3,7 mln przedwczesnych zgonów na całym świecie i niszczy wystarczająco dużo plonów, aby wyżywić miliony ludzi każdego roku.

Jednym z głównych źródeł zanieczyszczenia powietrza są zakłady przemysłowe i elektrownie. Emitowane przez nie zanieczyszczenia, w tym dwutlenek siarki, tlenki azotu i cząstki stałe, mogą się przemieszczać na duże odległości i mieć znaczący wpływ na jakość powietrza.

ZANIECZYSZCZENIA O DUŻYM ZNACZENIU DLA ZDROWIA OBEJMUJĄ PYŁ ZAWIESZONY, TLENEK WĘGLA, OZON, DWUTLENEK AZOTU I DWUTLENEK SIARKI.

Kolejnym ważnym źródłem zanieczyszczenia powietrza jest transport. Samochody, ciężarówki i autobusy emitują tlenek węgla, tlenki azotu i cząstki stałe. Mogą one mieć znaczący wpływ na jakość powietrza w obszarach miejskich, zwłaszcza w godzinach szczytu.

Zanieczyszczenie powietrza mogą pochodzić również z naturalnych źródeł, takich jak pożary i wybuchy wulkanów. Wydarzenia te mogą uwolnić tak duże ilości zanieczyszczeń do powietrza, że w znaczący sposób wpływa to na jego jakość na dużym obszarze.

DANE WHO POKAZUJĄ, ŻE PRAWIE CAŁA LUDNOŚĆ ŚWIATA ODDYCHA POWIETRZEM, KTÓRE PRZEKRACZA ZALECANE LIMITY I ZAWIERA WYSOKIE POZIOMY ZANIECZYSZCZEŃ. NAJBARDZIEJ NARAŻONE NA TE CZYNNIKI SĄ KRAJE O NISKICH I ŚREDNICH DOCHODACH.

Aby chronić się przed skutkami zanieczyszczenia powietrza, ważna jest świadomość jego jakości. W większych miastach takie dane są zdecydowanie łatwiej dostępne – chociażby na monitorach w centrach miast czy na stronach lokalnych samorządów. Przydatne są jednak także aplikacje wskazujące obecny stan zanieczyszczeń, a także domowe wskaźniki – na przykład takie w oczyszczaczach powietrza. Jeśli jakość powietrza jest niska, najlepiej pozostać w domu, unikać forsownych aktywności na zewnątrz, spacerów, zwłaszcza z dziećmi, i jeśli to możliwe – używać oczyszczacza powietrza.

Ważne są także wszelkie starania mające na celu zmniejszenie wkładu w zanieczyszczenie powietrza. Oprócz zmian systemowych, podejmowanych na szczeblach międzynarodowych i państwowych, istotne są także małe, jednostkowe działania, jak wybieranie transportu publicznego, roweru, hulajnogi czy spaceru zamiast jazdy samochodem. Warto także zmniejszyć zużycie energii poprzez używanie energooszczędnych urządzeń i żarówek oraz uszczelnienie domu.

W Polsce przyczyną fatalnej jakości lokalnego powietrza często jest także ubóstwo i niewiedza. Niedopuszczalne palenie śmieciami, plastikiem czy oponami mocno naraża zdrowie i życie oraz powinno być zgłaszane odpowiednim organom. Warto także korzystać z licznych dofinansowań i pomocy na unowocześnianie systemów ogrzewania i izolacji domów.

Jakość powietrza jest ściśle związana z klimatem Ziemi i ekosystemami na całym świecie. Wiele czynników powodujących zanieczyszczenie powietrza (jak spalanie paliw kopalnych) jest również źródłem emisji gazów cieplarnianych. Polityka mająca na celu zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza stanowi zatem strategię korzystną zarówno dla klimatu, jak i dla zdrowia, zmniejszając obciążenie chorobami związanymi z zanieczyszczeniem powietrza, a także przyczyniając się do krótko- i długoterminowego łagodzenia zmian klimatu.

HANNA KRZYŻOWSKA

WFOŚIGW W KATOWICACH ROZPOCZĄŁ PRZYJMOWANIE WNIOSKÓW

Rusza konkurs Zielone Czeki

Z okazji Dnia Ziemi WFOŚiGW w Katowicach od 1994 roku przyznaje Zielone Czeki. Nagrody wręczane są osobom i instytucjom czynnie zaangażowanym w działania proekologiczne.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozpoczął przyjmowanie wniosków w konkursie o Zielone Czeki. To jedne z najważniejszych i najbardziej prestiżowych nagród w województwie śląskim związanych z ochroną środowiska.

Rywalizacja odbywa się w czterech kategoriach:

- Ekologiczna osobowość roku (osoby fizyczne);
- Gmina przyjazna dla czystego powietrza (gminy – wiejskie, miejskie, miejsko-wiejskie oraz miasta na prawach powiatu);
- Inwestycja proekologiczna roku (beneficjenci pomocy finansowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, którzy w 2022 roku zakończyli realizację zadania dofinansowanego ze środków funduszu; z wyłączeniem osób fizycznych);
- Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej (organizacje pozarządowe z terenu województwa śląskiego prowadzące działalność proekologiczną).

Tegoroczny konkurs jest wyjątkowy, bo przypada na 30-lecie funduszu. Jak podkreślił Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach: – To będzie naprawdę wyjątkowa edycja tego konkursu. Każdy, kto weźmie w nim udział, ma szansę zdobyć niepowtarzalną statuetkę Zielonych Czeków 30-lecia funduszu. Mogę zdradzić, że przygotowaliśmy tylko pięć takich statuetek – cztery dla każdej kategorii oraz jedną, gdyby kapituła zdecydowała się na przyznanie w tym roku nagrody specjalnej. Niebawem je pokażemy, bo w tej chwili są jeszcze w fazie produkcji. Tym bardziej więc warto spróbować swoich sił i przysłać nam zgłoszenie.

Zgodnie z zapowiedzią prezesa WFOŚiGW w Katowicach wśród nagród znajdzie się specjalna, jubileuszowa statuetka, a także czeki opiewające na 10 tys. złotych i dyplomy honorowe w każdej z czterech kategorii.

Termin przyjmowania wniosków rozpoczął się 16 lutego 2023 roku, a zgłoszenia przyjmowane są do końca marca 2023 roku. O przyznaniu nagród zadecyduje kapituła konkursu, a laureatów poznamy do końca kwietnia. Do tej pory przyznano już ponad 300 Zielonych Czeków. Wszystkie szczegóły konkursu można znaleźć na naszej stronie WFOŚiGW w Katowicach.

HK

W zakładzie Volkswagen Poznań wyprodukowano czteromilionowy samochód

Akumulatory LFP będą stanowić źródło zasilania wielu przystępnych cenowo elektrycznych modeli

MATERIAŁY PRASOWE

Czteromilionowy Volkswagen z Polski

W zakładzie Volkswagen Poznań wyprodukowano czteromilionowy samochód. Jest nim Volkswagen Caddy piątej generacji z dwulitrowym silnikiem o mocy 90 kW i siedmiobiegową automatyczną skrzynią biegów DSG. Samochód ma skórzaną multifunkcyjną kierownicę z łopatkami do zmiany biegów, asystenta pasa ruchu Lane Assist, asystenta hamowania awaryjnego Front Assist z wykrywaniem pieszych i rowerzystów, czujnik deszczu i kamerę cofania.

– Volkswagen Caddy jest flagowym modelem produkowanym przez Volkswagen Poznań. W tym roku mija 20 lat od momentu rozpoczęcia jego produkcji w stolicy Wielkopolski. Dzisiaj Volkswagen Poznań jest największym producentem samochodów w Polsce, a także jedynym miejscem na świecie, w którym wytwarzany jest Caddy – podkreśla Dietmar Mnich, prezes zarządu Volkswagen Poznań.

Historia montażu i produkcji samochodów Grupy Volkswagen w Poznaniu sięga roku 1993. To właśnie wtedy, w nowo powstałej spółce Volkswagen Poznań, uruchomiono montaż w systemie SKD (ang. semi-knocked-down) najpierw Volkswagena Transportera, a później między innymi Skody Octavii, Skody Fabii, Volkswagena Passata czy Volkswagena Polo.

Przełom nastąpił w roku 2003, gdy po modernizacji zakładu uruchomiono w nim pełną produkcję w systemie CKS (ang. completely-knocked-down) Volkswagena Transportera oraz Volkswagena Caddy. Volkswagen Poznań stał się jedyną fabryką na świecie, w której produkowany jest ten model.

Kolejny krok milowy w rozwoju spółki to otwarcie w roku 2016 drugiej fabryki samochodów, w Białężycach koło Wrześni, w której, również jako jedynym zakładzie na świecie, powstaje Volkswagen Crafter, MAN TGE czy kamper Volkswagen Grand California.

ELEKTRYCZNY FORD MACH-E 1 ZYSKA TAŃSZE AKUMULATORY

Zbyt wysoka cena to jeden z najczęstszych zarzutów stawianych samochodom elektrycznym. Winne są w dużej mierze niezwykle kosztowne akumulatory litowo-jonowe. Ford ma nadzieję, że zmienią to nowe rodzaje akumulatorów, takich jak litowo-żelazowo-fosforanowe (LFP), które marka jeszcze w tym roku wdroży w Mustangu Mach-E 1, przeznaczonym na rynek europejski.

Polski ośrodek rozwoju oprogramowania powstanie w Gliwicach, w pobliżu zakładu produkcyjnego

MATERIAŁY PRASOWE

Akumulatory LFP są bardzo trwałe i tolerują częstsze ładowanie oraz ładowanie szybkie, a jednocześnie korzystają z mniejszej ilości poszukiwanych w branży, drogich surowców. Technologia akumulatorów LFP pomaga również zmniejszyć zależność od krytycznych surowców, takich jak nikiel i kobalt. Tańszy akumulator pomoże Fordowi ograniczyć koszty produkcji, a nawet obniżyć ceny samochodów elektrycznych. Akumulatory LFP będą stanowić źródło zasilania wielu przystępnych cenowo elektrycznych modeli osobowych i ciężarowych nowej generacji, które są obecnie opracowywane przez Forda.

Dywersyfikacja i odpowiednie rozlokowanie łańcucha dostaw akumulatorów Forda w regionach, w których firma produkuje pojazdy elektryczne, wpłynie na obniżenie kosztów zakupu aut i zwiększenie ich przystępności, a jednocześnie wzmocni popyt konsumencki.

Ford ogłosił również, że zainwestuje 3,5 mld dolarów w budowę pierwszej, wspieranej przez koncern motoryzacyjny, amerykańskiej fabryki akumulatorów litowo-żelazowo-fosforanowych nazwanej BlueOval Battery Park Michigan, której otwarcie planowane jest w 2026 roku.

Jeszcze przed otwarciem nowej fabryki akumulatorów w Marshall w stanie Michigan w USA Ford wprowadzi na kluczowych rynkach światowych akumulatory LFP w Mustangu Mach-E (2023) i w F-150 Lightning (2024), dzięki czemu skróci się czas oczekiwania klientów.

Amerykański koncern pracuje nad zrealizowaniem w ramach planu Ford+ globalnej rocznej produkcji 600 tys. egzemplarzy samochodów elektrycznych do końca tego roku i 2 mln do końca 2026 roku.

STELLANTIS ROZSZERZA SWOJĄ SIEĆ ROZWOJU OPROGRAMOWANIA, TAKŻE W POLSCE

W Polsce powstanie jeden z ośmiu ośrodków rozwoju oprogramowania i inżynierii koncernu Stellantis. Polski ośrodek rozwoju oprogramowania powstanie w Gliwicach, w pobliżu zakładu produkcyjnego koncernu, i będzie zatrudniał do 300 pracowników zajmujących się analityką danych, rozwojem oraz walidacją oprogramowania. O lokalizacji na Śląsku zdecydowało bogate, specjalistyczne zaplecze techniczne i uniwersyteckie regionu. Zespół polskiego software hubu skupi się przede wszystkim na rozwoju oprogramowania bazowego, rozwoju aplikacji programowych, DevOps i automatycznej walidacji.

– Otwarcie nowego ośrodka zajmującego się rozwojem oprogramowania w Polsce to kolejny kamień milowy w realizacji naszego planu strategicznego Dare Forward 2030. Oprogramowanie odgrywa kluczową rolę w naszym dążeniu do celu, jakim jest zdobycie pozycji lidera w zakresie doświadczeń klienta związanych z usługami i produktami, a także jest niezwykle ważne, byśmy mogli wywiązać się z naszego, przełomowego dla branży, zobowiązania, by do 2038 roku osiągnąć zerową emisję dwutlenku węgla – powiedział Yves Bonnefont, dyrektor generalny ds. oprogramowania w Grupie Stellantis.

Tworzenie oprogramowania jest kluczowe dla działalności Stellantis w zakresie przygotowania samochodów definiowanych oprogramowaniem (Software Defined Vehicles), które przez cały okres użytkowania oferują rozwiązania dla klienta, w tym aktualizacje i funkcje, które będą wprowadzane wiele lat po wyprodukowaniu pojazdu. – Tworzenie wewnątrz naszych pojazdów infrastruktury, która łatwo i płynnie dostosowuje się do oczekiwań kierowców, jest kluczowym elementem globalnego dążenia firmy Stellantis do zapewnienia najnowocześniejszej mobilności – powiedziała Tara Vatcher, starszy wiceprezes Stellantis ds. architektury oprogramowania i rozwoju.

Strategia oparta na oprogramowaniu Stellantis przewiduje stosowanie platform technologicznych nowej generacji, wykorzystujących możliwości samochodów połączonych online, w celu przekształcenia sposobu, w jaki klienci wchodzą w interakcje ze swoimi pojazdami, i wygenerowania do 2030 roku dodatkowego rocznego przychodu w wysokości 20 mld euro.

JAN STORA

PERYFERIA

Casanova

PIXABAY.COM

W oczach kumpli Staszek miał wszystko – młodo ożenił się z najładniejszą dziewczyną w okolicy, od rodziców dostał duży apartament, miał dobry samochód i wakacje trzy razy w roku. Prowadził założoną przez ojca firmę i wiódł spokojne życie bez nadmiernych stresów. On jednak od jakiegoś czasu czuł, że czegoś mu brakuje. Miał 36 lat i od 15 był żonaty. Nigdy nie zdradził swojej żony, nigdy nawet mu to przez myśl nie przeszło, ale czuł, że jego małżeństwo jest raczej sumą przyzwyczajeń niż wielkim ogniem namiętności. W głębi duszy zazdrościł wolnym kolegom tego, że nikomu nie muszą się z niczego spowiadać, wychodzą, kiedy chcą, i kiedy chcą, wracają. Do tego żona Staszka stwierdziła, że nadeszła odpowiednia pora na dziecko, a on przystał na to bez głębszego zastanowienia.

I pewnie niewiele zmieniałoby się w życiu Staszka, gdyby nie to, że bardzo boleśnie się połamał na nartach i został na kilka tygodni całkowicie unieruchomiony w domu. Miał połamane obie nogi i nadgarstek, więc stał się całkowicie zależny od innych i przede wszystkim nie mógł praktycznie się ruszyć z mieszkania na drugim piętrze bez windy. Pierwszy raz kliknął w baner portalu randkowego bez większego przekonania. Zalogował się, wypełnił przydługą ankietę i niebawem wsiąkł na amen. Choć nie był do końca przekonany, wrzucił swoje prawdziwe zdjęcie. Było sprzed kilku lat, z wakacji i wyglądał na nim zdecydowanie lepiej niż obecnie. I pewnie między innymi to zdjęcie spowodowało lawinę wiadomości, które zaczęły do niego napływać. Pisały bardzo różne kobiety – od niemalże nastolatek po panie w wieku jego matki. Staszek odpisywał tylko wybranym, starannie dobierając fakty, które modyfikował w zależności od tego, z kim rozmawiał. Po tygodniu miał grono kilku kobiet, z którymi pisał codziennie. Co prawda większość tych znajomości zaczynała się niewinnie, ale szybko wszystkie przeszły do cięższych tematów. Jedna z kobiet nie ukrywała, że liczy się dla niej tylko seks i wcale nie zamierza się wiązać, kolejna liczyła na przygodę i wielką, namiętną miłość, jeszcze inna szukała ojca dla swoich dzieci z poprzedniego związku. Wszystkie one dostawały od Staszka to, czego chciały. Ale tylko wirtualnie. Bardzo bawiła go cała ta sytuacja, ale nie zamierzał żadnej z tych relacji przenosić do prawdziwego życia.

Pech chciał, że gdy któregoś dnia mocował się z prysznicem, bezskutecznie próbując się umyć, jego żonie Renacie zepsuł się laptop. Szybko skorzystała z komputera męża, a to, co zobaczyła, ją zszokowało. Do tej pory była głęboko przekonana, że ich małżeństwo jest niemal wzorcowe. Tymczasem tylko kilka ostatnich maili wystarczyło, żeby w to zwątpiła. Jej mąż, który w ostatnim czasie odrobinę obrósł tłuszczykiem i nieco wyłysiał, w internecie stawał się czasem ogierem, a czasem amantem rodem z romansidła. Nie mogła uwierzyć w to, co widziała. Postanowiła jednak nie przyznawać się do swojego odkrycia Staszkowi. Tamtą noc w części przepłakała, zastanawiając się, czy to już koniec jej małżeństwa. Postanowiła jednak inaczej.

Nazajutrz z samego rana włamała się do laptopa Staszka i wysłała do wszystkich pięciu kobiet zaproszenia na spotkanie. Umówiła je co kwadrans, podając ich prawdziwy adres.

Tamtego popołudnia pierwsza przyszła Ewelina – ostra, trochę perwersyjna dwudziestolatka. Drzwi otworzyła jej pani, która sprzątała, i gdy zobaczyła ubraną w obcisłe, skórzane spodnie dziewczynę, szybko się ulotniła. Staszek był przerażony. Próbował się wykręcić, wyprosić dziewczynę, ale ona tylko potraktowała to jako element gry. Chwilę później pojawiła się Joasia. Nieco przy kości polonistka w okularach, która była przekonana, że właśnie odnalazła miłość swojego życia. I tak co chwilę przychodziły kolejne kobiety, coraz bardziej zaskoczone sytuacją, w jakiej się znalazły. Na sam koniec przyszła żona Staszka. Przedstawiła się wszystkim paniom, które czym prędzej się ulotniły. Renata nie porozmawiała z mężem, tylko wzięła niewielką torbę podróżną, w którą poprzedniego dnia spakowała rzeczy na weekend. Wyjechała co prawda tylko na trzy dni do spa z przyjaciółką, ale ten czas wystarczył, żeby Staszek zrozumiał, jak bardzo boi się, że straci wszystko, co ze zwykłej nudy mógł całkowicie pogrążyć. •

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Sztuka skutecznej komunikacji

Dobra komunikacja jest jedną z podstaw życia osobistego i zawodowego. Niezależnie od tego, czy chodzi o porozumiewanie się w domu, czy w miejscu pracy, skuteczne umiejętności komunikacyjne mogą znacznie poprawić relacje, zmniejszyć nieporozumienia i sprzyjać dobrej współpracy. Wraz z szybkim rozwojem technologii i mediów społecznościowych ważniejsze niż kiedykolwiek jest zrozumienie, jak komunikować się w otwarty i pozytywny sposób. Warto więc zastanowić się nad kilkoma wskazówkami, które mogą ulepszyć komunikację.

PIXELS.COM

Język ciała jest ważnym aspektem komunikacji i może w znacznym stopniu wpłynąć na to, jak jesteśmy postrzegani

Po pierwsze – słuchaj aktywnie. Oznacza to zwracanie uwagi na to, co mówi druga osoba, unikanie rozproszenia uwagi i zadawanie pytań w razie potrzeby. Będąc aktywnym słuchaczem, pokazujesz, że szanujesz opinie i uczucia drugiej osoby, a to może pomóc w budowaniu zaufania i zrozumienia.

Mów jasno i zwięźle. Podczas komunikacji ważne jest, aby być zrozumianym. Należy unikać niepotrzebnego używania żargonu, terminów technicznych lub języka, który jest trudny do zrozumienia. Zamiast tego używaj prostego języka i bądź bezpośredni w swoim przekazie, pomoże to też uniknąć nieporozumień.

Zachowaj pozytywne nastawienie. Unikaj używania negatywnego języka, zbędnego sarkazmu lub krytykowania innych. Zamiast tego lepiej skupić się na pozytywnych aspektach sytuacji i poszukać wspólnej płaszczyzny porozumienia.

Okaż empatię. Podczas komunikacji ważne jest, aby próbować spojrzeć na sprawy z perspektywy drugiej osoby. Pomoże to zbudować więź, zmniejszyć napięcie i sprzyja lepszemu zrozumieniu.

Panuj nad swoimi gestami. Język ciała jest ważnym aspektem komunikacji i może w znacznym stopniu wpłynąć na to, jak jesteśmy postrzegani. Upewnij się, że utrzymujesz kontakt wzrokowy, używasz odpowiednich gestów i unikasz nerwowych nawyków, takich jak wiercenie się czy stukanie o siebie nogami.

Bądź otwarty. Podczas rozmowy warto wysłuchać opinii drugiej osoby i być skłonnym do kompromisu.

Wreszcie ważne jest, aby zastanowić się nad własnymi nawykami komunikacyjnymi i być świadomym obszarów, w których można się poprawić. Zwróć uwagę na sposób, w jaki się komunikujesz, i bądź otwarty na informacje zwrotne od innych. HK

ZDROWIE

Powolna zmiana, czyli torbiel

Cysta, inaczej torbiel, to zmiana, podskórna lub w organach wewnętrznych, która zawsze jest wypełniona, na przykład płynem lub bardziej zwartą, galaretowatą treścią. Chociaż to zmiany patologiczne, zazwyczaj są łagodne i wymagają tylko obserwacji. W zależności od rodzaju i rozmiaru mogą powodować dyskomfort, ucisk i inne dolegliwości lub występować bezobjawowo.

PIXABAY.COM

DLACZEGO POWSTAJĄ TORBIELE? Cysty wrodzone są najczęściej wywołane przez wadę rozwojową płodu lub są uwarunkowane genetycznie. Nabyte najczęściej są konsekwencją stanu zapalnego. Częstą przyczyną torbieli są również urazy mechaniczne (także przeciążenia) lub infekcje, a także niedrożność przewodów wyprowadzających gruczołów danego narządu i zaburzenia w krążeniu krwi. Przeważnie torbiele powstają długo. Cysty zwykle nie dają żadnych objawów. Sytuacja się zmienia, gdy się powiększają i wpływają na pracę narządu, w którym są zlokalizowane. Wówczas pojawiają się zauważalne symptomy, jak ból powstający wskutek ucisku na tkanki narządu, obrzęk, objawy skórne lub gorączka (która wskazuje na stan zapalny).

CZY TORBIELE MOŻNA LECZYĆ? Gdy cysty mają niewielki rozmiar, nie powodują dolegliwości i są niezłośliwe, to najczęściej nie wymagają leczenia, a jedynie obserwacji. Jest to konieczne tylko wtedy, gdy zmiany są bardzo duże bądź szkodliwe dla organizmu, wywołują ból lub dyskomfort. Wówczas wskazany jest zabieg chirurgiczny. Aby pozbyć się cyst, wykorzystuje się także leki na ich wchłonięcie lub usuwa się z niej płyn. Gdy występują one w jamie ustnej lub na błonie śluzowej zatok, to wykonywane jest wyłuszczenie cysty. Innym sposobem usunięcia torbieli jest cewnikowanie jamy torbieli lub jej nakłucie, co umożliwia odciągnięcie znajdującej się w niej treści i tym samym osuszenie. Z kolei w przypadku torbieli znajdującej się pod kolanem, gdy jest znacznej wielkości, konieczna jest artroskopia kolana. W przypadku cyst na twarzy skutecznymi sposobami na ich pozbycie się są zabiegi takie jak: laseroterapia, peeling chemiczny, elektrokoagulacja i mikrodermabrazja. •

Krzyżówka panoramiczna nr 5

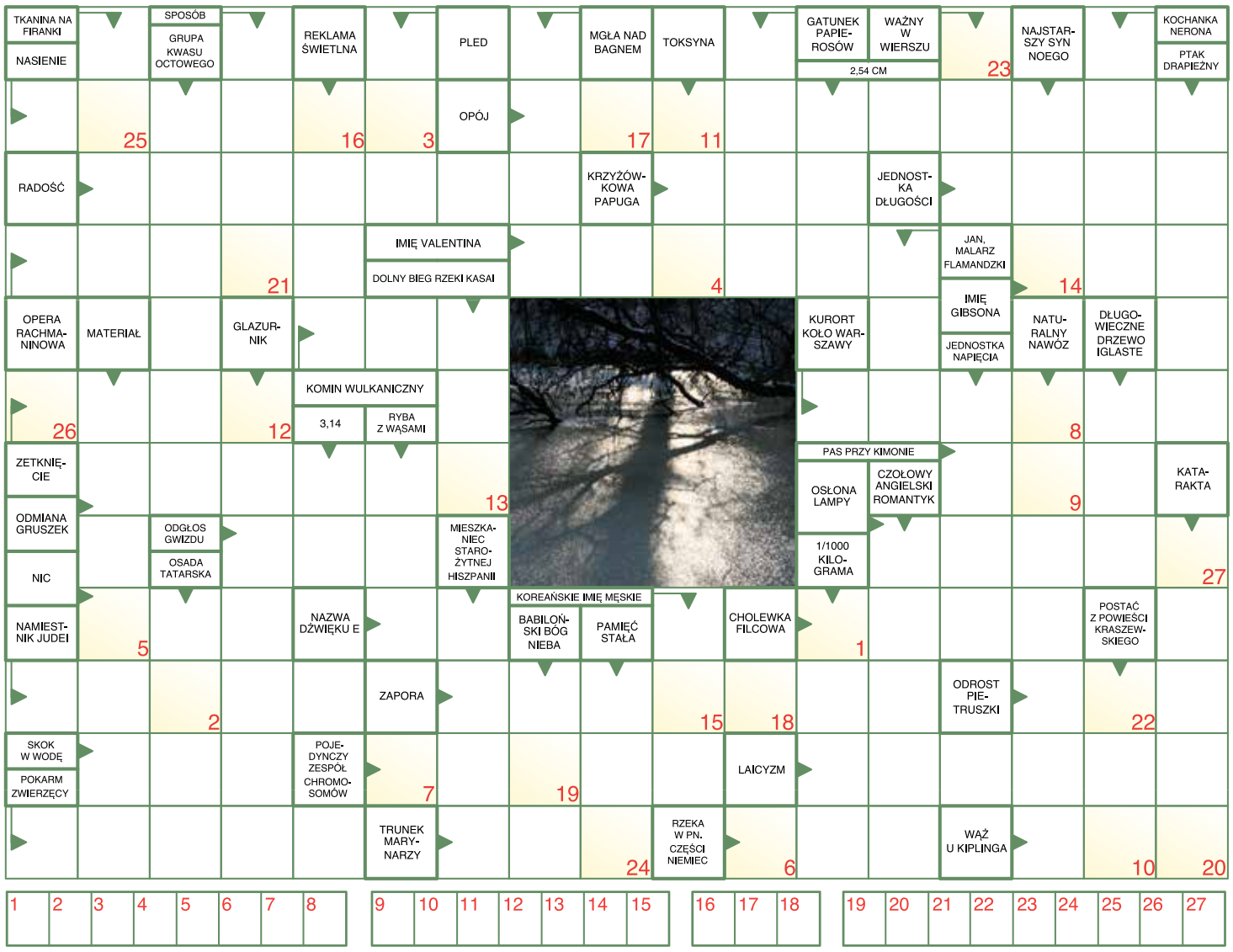

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **KOZA MIODU NIE PIJE.**
Nagrodę wylosowała: **MONIKA KRÓL.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Walka o Leżajsk

Polska branża piwowarska wciąż żyje wiadomościami o zamknięciu Browaru Leżajsk przez Grupę Żywiec. Żyją też nimi mieszkańcy miasta, pracownicy zakładu i ich rodziny. W ostatnich dniach kilkadziesiąt osób wzięło udział w pikiecie zorganizowanej pod browarem. Negocjacje na temat przyszłości Leżajska wciąż trwają.

Grupa Żywiec zamierza w czerwcu zakończyć warzenie piwa w miejscowym browarze, ale chce zachować markę Leżajsk i produkować piwo w Żywcu, Elblągu, Warce i Namysłowie. Jeżeli holenderski koncern Heineken zrealizuje te zapowiedzi, pracę może stracić około 400 osób. W 2021 roku w Leżajsku uwarzono 800 tys. hektolitrów piwa. Szef Solidarności w browarze poinformował, że postanowiono o rozpoczęciu akcji protestacyjnej. Najpierw oflagowano zakłady całej grupy. Jakie będą dalsze kroki, okaże się po kolejnych decyzjach zarządu. Przedstawicielka Powiatowego Urzędu Pracy zwróciła uwagę, że byłby to spory cios dla lokalnego rynku pracy, ponieważ bezrobocie w powiecie wynosi 15,4 proc.

Podczas negocjacji w sprawie przyszłości Browaru Leżajsk, w których wzięły udział władze Grupy Żywiec, samorządowcy, parlamentarzyści z regionu i związki zawodowe, padła propozycja, by produkować w nim napoje energetyczne, które mogłyby być między innymi wysyłane dla żołnierzy w Ukrainie. Browar jest wyposażony w linię do rozlewania do puszek, ma również znakomitą wodę, więc wszystko jest gotowe. W trakcie rozmów okazało się, że Grupa Żywiec chce sprzedać browar, ale pod warunkiem że nie będzie w nim produkowane piwo. Przedstawiciele związków zawodowych z innych browarów koncernu zadeklarowali, że nie chcą, aby przenosić do nich produkcję z Leżajska. Nie chcą więcej pracować, tylko wolą, żeby produkcja w tym browarze została utrzymana, co pokazuje, jaka jest solidarność wśród pracowników całej grupy. W najbliższych dniach w Sejmie ma się odbyć spotkanie w sprawie browaru w Leżajsku, na które zaproszone zostaną wszystkie strony, także ministrowie rządu.

CIEPŁE TAŃSZE

Inflacja i rosnące ceny energii dotykają wszystkich, w tym również właścicieli sklepów. Koszty energii w niektórych punktach wzrosły aż czterokrotnie. Część detalistów zastanawia się nad podniesieniem cen napojów, które są chłodzone w lodówkach. Mówią anonimowo, że nikt nie chce jako pierwszy wykonać tego kroku, ale temat coraz częściej powraca w rozmowach z kolegami. Na razie jest zimno i w wielu sklepach chłodziarki są wyłączone, na co klienci nie zwracają uwagi, ale gdy zrobi się ciepło i konsumenci zapragną orzeźwienia, coś trzeba będzie z tym zrobić. Jedynym wyjściem wydaje się wprowadzenie dodatkowej opłaty za chłodzenie. Mówi się o podwyżce 10–30 groszy za butelkę. Część sklepikarzy rozważa z kolei podniesienie ceny w zależności od pojemności.

NIESŁOWNY HEINEKEN

Holenderski koncern rok temu, krótko po agresji Rosji na Ukrainę, zapowiedział wycofanie się z rynku rosyjskiego. Ogłosił, że wstrzymuje produkcję, sprzedaż i marketing piwa w państwie Putina. Tymczasem jak się okazuje, przez ostatnie 12 miesięcy Heineken wcale nie przestał tam działać. Co więcej, w ubiegłym roku wprowadził w Rosji aż 61 nowych produktów. Przestał wprawdzie produkować piwo w Rosji, ale w tym samym czasie sprzedawał i promował w niej inną markę – Amstel. Dla porównania warto wspomnieć, że koncerny Budweiser i Carlsberg, których obecność na rynku rosyjskim była znacząca, całkowicie się z niego wycofały. Tymczasem Heineken Rosja zapowiada kolejne inwestycje w tym kraju na 2023 rok – nie tylko w nowe produkty, ale też w nowe opakowania.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

W 2022 ROKU KWOTA UDZIELONYCH KREDYTÓW MIESZKANIOWYCH SPADŁA O NIEMAL POŁOWĘ w porównaniu do roku poprzedniego. Szacuje się, że wartość kredytów hipotecznych w tym roku będzie o 38 proc. niższa niż w 2022 roku – podało Biuro Informacji Kredytowej. Łączne zadłużenie Polaków na koniec ub.r. wynosiło 724 mld złotych i zmalało o 13,4 mld złotych w porównaniu do 2021 roku. Największą kwotę zaciągniętych zobowiązań stanowiły kredyty gotówkowe (64,9 mld złotych) i mieszkaniowe (45,4 mld).

PIXABAY.COM

W UBIEGŁYM ROKU W POLSCE WYPRODUKOWANO 483,8 TYS. POJAZDÓW. Stanowi to wzrost o 10,1 proc. r/r. Zarazem spadła sprzedaż nowych aut osobowych. Wyjątek stanowiły auta segmentu premium i pojazdy z napędami alternatywnymi, w których odnotowano wzrosty – wynika z raportu branży motoryzacyjnej. Liczba rejestracji nowych samochodów osobowych w Polsce w ubiegłym roku wyniosła 419,7 tys., czyli o 6 proc. mniej r/r. Klienci indywidualni zarejestrowali 121,6 tys. nowych samochodów – o 5,1 proc. więcej niż rok wcześniej. Z kolei klienci instytucjonalni zarejestrowali w zeszłym roku 298,2 tys. samochodów – o 9,9 proc. mniej niż w 2021 roku. Najmniej wrażliwy na gorszą koniunkturę gospodarczą jest segment aut premium.

ROŚNIE ZAINTERESOWANIE MAGAZYNAMI ENERGII. Przewiduje się, że rok 2023 będzie rekordowy pod względem liczby inwestycji w magazyny energii wśród prosumentów. Koszt magazynu energii dla klienta indywidualnego waha się między 30 a 80 tys. złotych z montażem, przy czym można skorzystać z dopłat w ramach rządowego programu Mój Prąd 4.0. Elementem mobilizującym do zakupu magazynów energii są wysokie i niestabilne stawki za prąd, a magazyn gromadzi nadmiar energii wytworzonej za pomocą odnawialnych źródeł energii. Zgromadzona energia jest wykorzystywana, gdy OZE nie może pracować. Prąd jest pobierany nie z sieci, lecz z magazynu, co zmniejsza opłaty.

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl; **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl